VII kadencja




# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

**PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 69)**
z dnia 28 sierpnia 2014 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 69)

28 sierpnia 2014 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

**– informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat roli i przyszłości instytutów polskich – promocja Polski, współpraca z Polonią, formy i efekty realizacji zadań,**

**– informacja Ministra Spraw Zagranicznych o aktualnym stanie realizacji ustawy z dnia 7 września 2007 r. o Karcie Polaka,**

**– sprawy bieżące.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Kacperczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami oraz **Maria Kobierska** doradca techniczny w Departamencie Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Witam zaproszonych gości – panią minister Katarzynę Kacperczyk, pana Jacka Junoszę-Kisielewskiego, dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, dyrektora Departamentu Konsularnego pana Marka Ciesielczuka, zastępcę dyrektora pana Aleksandra Kropiwnickiego i pana Rolanda Chojnackiego z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Dzisiejszy porządek obrad obejmuje dwa punkty plus oczywiście sprawy bieżące. Pierwszy punkt to informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat roli i przyszłości instytutów polskich – promocja Polski, współpraca z Polonią, formy i efekty realizacji zadań. Punkt drugi to informacja Ministra Spraw Zagranicznych o aktualnym stanie realizacji ustawy o Karcie Polaka oraz pkt III – sprawy bieżące. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę. W takim razie bardzo proszę o zabranie głosu panią minister bądź wskazaną przez panią osobę.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Bardzo dziękujemy za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie. Bardzo cieszymy się, że sprawy Instytutów Polskich i sprawy, które podlegają MSZ, zostały włączone do porządku obrad Komisji.

Trudno jest nam przedstawiać państwu taką bardzo szeroką informację o Instytutach. Dużo rzeczy już wiecie, wielokrotnie w różnych formach dyskutowaliśmy na ten temat. Mówiąc o Instytutach tylko przypomnę dla tych z państwa, którzy może nie stykali się z tą problematyką, że Instytuty Polskie to placówki zagraniczne, które są organizowane, finansowane przez MSZ i są mu podległe również merytorycznie. Zadaniem Instytutów jest szerzenie wiedzy o Polsce z zastosowaniem narzędzi, które określamy jako narzędzia z obszaru dyplomacji publicznej, w tym dyplomacji kulturalnej, naukowej i historycznej. Pole działalności tych placówek, co często jest bardzo mylone, obejmuje nie tylko promocję kultury polskiej, ale jest znacznie szersze i stanowi uzupełnienie i wsparcie dla realizacji celów polskiej polityki zagranicznej.

Zadaniem każdego Instytutu Polskiego jest docieranie bezpośrednio do elit opiniotwórczych w danym kraju, a za ich pośrednictwem także do szerszego kręgu odbiorców. Instytuty odgrywają rolę emisariuszy Polski działających na rzecz wspierania, budowania relacji dwustronnych, ale też – co jest istotnym zadaniem Instytutów – mają za zadanie przyczyniać się do wzrostu rozpoznawalności Polski i marki Polska.

Aktualnie na świecie działają 24 Instytuty Polskie, m.in. w Berlinie, Budapeszcie, Bukareszcie, Bratysławie, Brukseli, Kijowie, Londynie, Madrycie, Mińsku, Moskwie, New Delhi, Nowym Jorku, Paryżu, Pekinie, Pradze, Rzymie, Sofii, Sztokholmie, Sankt Petersburgu, Tel Awiwie, Tokio, Wiedniu i w Wilnie.

W 2011 roku został otwarty Instytut Polski w Tokio. W 2012 roku otworzyliśmy Instytut Polski w New Delhi, a w 2014 roku planujemy otworzyć Instytut Polski w Stambule, który niejako jest konsekwencją i zwieńczeniem tegorocznych obchodów 600-lecia stosunków polsko-tureckich.

Z takich formalnych, organizacyjnych aspektów dodam, że Instytut jest samodzielną jednostką III stopnia, jest nadzorowany w kraju przyjmowania przez szefa misji dyplomatycznej, czyli szefa ambasady, ambasadora RP akredytowanego w danym państwie.

Krótko powiem jeszcze o głównych priorytetach, które Instytuty realizowały w 2014 roku. Zgodnie z założeniem jeszcze z końca zeszłego roku przede wszystkim koncentrowaliśmy się na promocji 3 rocznic, czyli promocji 25-lecia polskiej transformacji, 15-lecia członkostwa w NATO i 10. rocznicy akcesji Polski do UE. Istotnym obszarem działań Instytutów Polskich były również projekty związane z obchodami Roku Jana Karskiego w 100-lecie jego urodzin, ale też działania związane z obchodami 600-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych z Turcją.

Obecnie jesteśmy na etapie konsultowania i wypracowywania priorytetów dla dyplomacji publicznej Instytutów Polskich na 2015 rok. Wstępne założenia, które oczywiście mogą jeszcze podlegać modyfikacji w zależności od potrzeb i sugestii środowisk pozarządowych a także administracji, innych resortów, mówią o tym, że w 2015 roku chcielibyśmy się skoncentrować na promocji polskiej transformacji gospodarczej. Jak państwo wiecie, de facto będziemy mieli 25. rocznicę rozpoczęcia transformacji gospodarczej w Polsce. Oczywiście będziemy to traktować w szerszym wymiarze. Będzie to nie tylko promocja jakby w wymiarze historycznym. Będzie to też dobra okazja do promocji polskiej przedsiębiorczości i osiągnięć naszych przedsiębiorstw w tym zakresie.

Jednym z celów, na którym będziemy chcieli się skoncentrować, jest promocja reformy samorządowej. Tu będziemy chcieli skorzystać z synergii różnych działań, celów projektów, które realizujemy w ramach dyplomacji publicznej, a mianowicie z czegoś, co nazywamy wymiarem zagranicznym polityki samorządowej i właśnie dyplomacji publicznej. Będziemy chcieli udzielać tutaj dość szerokiego wsparcia samorządom i ich promocji na rynkach zagranicznych, także promocji ich interesów, wsparcia w zakresie budowania relacji z partnerami zagranicznymi. Oczywiście jednocześnie będziemy chcieli promować te osiągnięcia i reformę samorządową w Polsce.

Wstępnie mamy też dużo celów z innych obszarów, ale może na tym etapie nie będę zagłębiać się w szczegóły. Wiadomo, że istotnym tematem będzie też 70-lecie zakończenia II wojny światowej, 250-lecie powstania teatru publicznego w Polsce. Będą też inne działania, które już tradycyjnie są działaniami dyplomacji publicznej i Instytutów Polskich. Wśród tych działań jest ten wymiar polonijny, współpracy z Polonią i Polakami za granicą, który też jest elementem działalności Instytutów Polskich. Może krótko trochę powiem na ten temat, aczkolwiek dla porządku chciałabym jeszcze powiedzieć, że oprócz Instytutów działania dyplomacji publicznej realizowane są również przez placówki dyplomatyczne. Chodzi o to, by nie powstał tu taki mylny obraz, że dyplomacja publiczna i ta działalność ogranicza się tylko do tych 24 Instytutów. Te działania w zakresie dyplomacji publicznej są realizowane przez placówki dyplomatyczne, szczególnie w tych krajach, w których nie ma Instytutów Polskich.

Jeżeli chodzi o wymiar polonijny i współpracę Instytutów Polskich z Polonią, co rozumiem, że szczególnie państwa interesuje, to zaangażowanie Instytutów Polskich w tę problematykę wynika z takiego szerszego podejścia MSZ do tej problematyki i uznania tematyki promocji Polski i współpracy z Polonią za element składowy dyplomacji

publicznej państwa. Promocja Polski jest częścią polityki polonijnej i projektów polonijnych, które realizujemy. Dlatego kierunki działań, które ustalamy, wytyczamy dla Instytutów Polskich i szerzej dla dyplomacji publicznej są ściśle konsultowane i powstają we współpracy z departamentem odpowiedzialnym za problematykę Polonii i współpracę z Polakami za granicą.

Z tych wszystkich powodów, o których mówiłam, diaspora polska stanowi istotną grupę odbiorców oferty programowej Instytutów Polskich. Wśród głównych priorytetów, głównych zadań, jakie realizują Instytuty Polskie w tym obszarze, jest m.in. wspieranie nauczania języka polskiego i nauczania o Polsce, historii Polski, nauczania o obecnych przemianach w Polsce za granicą w państwach akredytacji. Jest tu także zapewnienie możliwości uczestniczenia w kulturze narodowej, czyli integracja Polonii i Polaków za granicą w działania i takie projekty o charakterze kulturalnym, które mają za zadanie promocję kultury narodowej. Jest tu również umacnianie polskiej tożsamości i podtrzymywanie identyfikacji z Polską wśród Polonii i obywateli polskich mieszkających za granicą. Chodzi także o wzmacnianie pozycji środowisk polonijnych w krajach zamieszkania, o wspieranie nowoczesnych form wewnętrznego komunikowania się diaspory, o mobilizację do współdziałania, do wspólnych projektów w ramach kraju zamieszkania, a zwłaszcza o angażowanie w działania organizacje polonijne młodzieżowe, ale też o wykorzystywanie siły oddziaływania wybitnych postaci o znaczeniu opiniotwórczym, które mogą być tu istotnym przekaźnikiem, elementem wspierającym realizację celów dyplomacji publicznej oraz szerzącym wiedzę o Polsce i o tym, co chcielibyśmy przekazywać partnerom za granicą.

Jednym z celów jest też wspieranie powrotów Polaków do kraju i wspieranie zachęt, które mają na celu osiedlanie się w Polsce osób polskiego pochodzenia. Tutaj wspomnę tylko o projekcie, który zainaugurowaliśmy w tym roku – to jest jeden z przykładów. Jest to projekt „Inteligentny start”, który ma na celu pozyskiwanie wykształconej młodzieży polskiego pochodzenia studiującej na uniwersytetach w krajach zamieszkania.

Koncentrujemy się również na rozwoju kontaktów młodzieżowych, naukowych, kulturalnych, gospodarczych z Polonią. Jako osoba odpowiedzialna za problematykę dyplomacji ekonomicznej w resorcie spraw zagranicznych z własnego działania i działań departamentu odpowiedzialnego za współpracę gospodarczą i wsparcie polskich przedsiębiorstw mogę powiedzieć, że też staramy się integrować Polonię i Polaków, którzy po pierwsze – mają duże znaczenie w społeczeństwach lokalnych i dużą siłę oddziaływania, ale też zaangażowani są w życie publiczne, życie gospodarcze w krajach zamieszkania, w celu zaangażowania ich w tę promocję gospodarczą Polski oraz ułatwienia nawiązywania kontaktów z polskimi przedsiębiorcami, by były tutaj możliwości wykorzystywania tych obywateli polskich z sektora gospodarczego zamieszkujących za granicą dla promocji polskich przedsiębiorstw i dla ułatwienia im ekspansji na nowe, często też trudne rynki.

Od zeszłego roku do grupy bezpośrednich beneficjentów funduszy przyznawanych placówkom na projekty realizowane za granicą włączono Instytuty Polskie. Finansowane lub współfinansowane projekty obejmują działania, które są skierowane lub w których uczestniczą przedstawiciele polskiej diaspory w danym kraju. W ramach celów i priorytetów, o których mówiłam, podam kilka projektów zrealizowanych w ciągu ostatnich 2 lat. To m.in. nauka języka polskiego na Akademii Kijowsko-Mohylańskiej przez Instytut Polski w Kijowie; internetowy kurs języka polskiego dla dzieci w krajach hiszpańskojęzycznych – projekt był realizowany przez Instytut Polski w Madrycie; promocja języka polskiego w Indiach – projekt realizowany przez Instytut Polski w New Delhi. W tym roku Instytut Polski w New Delhi realizował również udział Polski w charakterze gościa honorowego na targach książki w New Delhi. To wydarzenie rzeczywiście odbiło się dość dużym echem. Zresztą Dzień Polski na tych targach otworzył prezydent Indii, co było niespotykane w dotychczasowych edycjach tych targów.

Jednym z projektów realizowanych przez Instytut Polski w Paryżu było rozszerzanie programu nauczania katedry polonistyki Uniwersytetu Paryż-Sorbona. Był też projekt dotyczący lektoratów języka polskiego na uniwersytetach izraelskich. Był to projekt realizowany przez Instytut Polski w Tel Awiwie, który też realizował trochę szerszy projekt, jak „Tydzień kuchni polskiej”.

Polityka poszukiwania synergii i podejmowania wspólnych działań dyplomacji publicznej, dyplomacji polonijnej (jeśli mogę to tak określić na potrzeby robocze) i dyplomacji ekonomicznej będzie kontynuowana w 2015 roku, co również będzie wynikać z rządowego programu współpracy z polską diasporą w latach 2015-2020. Projekt tego programu w najbliższych miesiącach będzie konsultowany zarówno ze środowiskami polonijnymi, jak i z innymi instytucjami, w tym z parlamentem. Mamy nadzieję, że będzie to też okazja, żeby skorzystać z państwa opinii, państwa rady nie tylko co do tego, jak realizować politykę polonijną sensu stricto i wspierać Polaków i Polonię za granicą, ale także odnośnie do tego, jak wykorzystywać tę synergię między różnymi typami dyplomacji i różnymi rodzajami działań, jakie prowadzą placówki dyplomatyczne za granicą.

Panie przewodniczący, w tym momencie pozwolę sobie skończyć. Jeżeli z państwa strony byłyby jakieś pytania, to jesteśmy z kolegami do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Dziękuję bardzo, zresztą dostaliśmy z MSZ obszerny materiał. Bardzo proszę, czy są pytania? Pan poseł Fedorowicz.

**Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Pani minister, nieraz komentuję sytuację Roku Polskiego w Rosji. Oczywiście sytuacja jest jasna i nie ma o czym mówić, bo instytucje, które są niezależne, mają prawo do wymiany kulturalnej. Chodzi mi o to, czy jest jakaś specjalna oferta Instytutu, czy też program? Czy Instytut Polski w Moskwie w jakiś sposób się do tego ustosunkowuje i czy jest to jakiś rodzaj wskazówek co do tego, jak w razie czego mamy się zachować?

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Proszę.

**Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:**

Bardzo dziękuję za to pytanie. Niezależnie od sytuacji, jaką mamy z Rokiem Polski w Rosji i Rokiem Rosji w Polsce i od decyzji, która została podjęta w tym zakresie, Instytut w Moskwie będzie kontynuował swoją działalność. W takim otwartym formacie nie chcielibyśmy mówić o celach tego Instytutu Polskiego, ale ten Instytut nie miał na celu tylko realizacji Roku Polski w Rosji. Działania dyplomacji publicznej, miękkiej dyplomacji – jak państwo się domyślacie i jestem przekonana, że wiecie o tym – w tej sytuacji obecnie są ważniejsze niż kiedykolwiek. Instytut nie zawiesi działalności. Rzeczywiście będą tutaj realizowane priorytety w zakresie dyplomacji publicznej i także dyplomacji kulturalnej. W Rosji też są elity, grupy społeczne, do których chcemy docierać.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Dziękuję. Pan poseł Ziemniak.

**Poseł Wojciech Ziemniak (PO):**

Tak, krótkie pytanie. W materiale mamy: Instytut Polski i Instytut Kultury Polskiej. Czy to jest to samo, czy to jest osobno? Czy ministerstwo kultury też jest w to włączone? W informacji mamy, że to podlega Departamentowi Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej MSZ, ale czy ministerstwo kultury też ma związek z tymi Instytutami?

Drugie pytanie. Jakim budżetem dysponują ogólnie te Instytuty? Była mowa o projektach. Czy one są osobno, czy Instytuty mają to zapisane w budżecie? Wiemy, że projekty na rzecz Polonii odbywają się w formie konkursu. Jeśli chodzi o te projekty, to czy po prostu piszą program i dostają pieniądze?

Trzecie pytanie. Czy istnieje współpraca z ośrodkami informacji turystycznej, czy to też jest oddzielne i każdy działa w swoim zakresie? Czy istnieje ta współpraca? Dziękuję.

**Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:**

Bardzo dziękuję za te pytania. Na dwa ostatnie pytania pozwolę sobie odpowiedzieć sama, a poprosiłabym pana dyrektora o wyjaśnienie tych terminologicznych różnic między Instytutami Polskimi, Instytutami Kultury Polskiej itd.

Jeżeli chodzi o kwestie finansowe, to w 2014 roku przyznaliśmy ponad 23,5 mln zł na dyplomację publiczną, z czego prawie 13 mln zł przeznaczono na działalność Instytutów Polskich.

Żeby pokazać skalę działalności w porównaniu ze środkami, które przyznajemy, przypomnę, że średnio w roku kalendarzowym Instytuty realizują około 5000 projektów. To są projekty, które są realizowane przez Instytuty i przez Instytuty we współpracy z placówkami dyplomatycznymi. Z naszych szacunków wynika, że więcej niż połowa tych projektów jest realizowana samodzielnie przez Instytuty. Takie statystyki przeprowadziliśmy w latach 2010-2013. Zrealizowaliśmy ponad 20 000 projektów z zakresu dyplomacji publicznej, kulturalnej, naukowej i historycznej.

Programy działalności Instytutów są realizowane przez zespoły składające się z 5 do 10 osób. To jest średni skład Instytutu. Powiem szczerze, że dużo Instytutów trochę zracjonalizowaliśmy. Wprowadzamy, co może być ciekawe, nowy model organizacyjny funkcjonowania, model raczej menedżerski, czyli wydarzenia, które organizujemy, staramy się w dużo większym stopniu organizować na zewnątrz, nie tylko w siedzibie Instytutu, żeby mieć możliwość włączania w te wydarzenia również partnerów kraju urzędowania, co oczywiście w naturalny sposób podnosi rangę imprezy i pozwala nam docierać do dodatkowych kręgów społeczeństwa. Będziemy zmierzać w tę stronę.

Zapomniałam, czego dotyczyło ostatnie pytanie.

**Poseł Wojciech Ziemniak (PO):**

Współpraca z Polską Organizacją Turystyczną.

**Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:**

Tak. Mamy bardzo dobrą współpracę z Polską Organizacją Turystyczną i z ministerstwem sportu. Priorytety, które mamy, są uzgadniane zarówno z Polską Organizacją Turystyczną, jak i z ministerstwem. Projekty, inicjatywy w zakresie dyplomacji publicznej staramy się łączyć i wspólnie uzgadniać. Jak państwo wiedzą – to jest może nie bezpośrednio związane z promocją Polonii i Polski, ze współpracą z Polonią i obywatelami polskimi za granicą – te priorytety dyplomacji publicznej i budowania wizerunku Polski za granicą są uzgadniane w ramach Rady Promocji Polski, gdzie uczestniczą nie tylko ministerstwa, ale m.in. Polska Organizacja Turystyczna. W przypadku większych konkursów – tak było np. w tegorocznej kampanii 25-lecia polskiej transformacji, którą realizowaliśmy w MSZ i także placówki dyplomatyczne – powołujemy komisję konkursową i jakby programową. Tu rzeczywiście również Polska Organizacja Turystyczna była jej członkiem. Staramy się usprawniać tę współpracę, a także łączyć wydarzenia, które wspólnie moglibyśmy realizować.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to poproszę pana dyrektora o odpowiedź na pierwsze pytanie.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Proszę bardzo.

**Samodzielny specjalista, ekspert w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Roland Chojnacki:**

Kwestia terminologii rzeczywiście może wydawać się trochę skomplikowana, ale wbrew pozorom ona jest prosta. Wszystkie Instytuty są placówkami MSZ. Jak powiedziała pani minister, mamy 24 Instytuty, w tym dwa nazywają się Instytutami Kultury Polskiej. Jest to Instytut Kultury Polskiej w Londynie i w Nowym Jorku. Ma to swoje uzasadnienie historyczne. W czasach słusznie minionych te nasze ośrodki, placówki w różnych krajach i w różnych okresach nazywały się bardzo różnie. W latach 90. postanowiliśmy ujednolicić terminologię, tworząc sieć Instytutów Polskich. W Londynie było to niemożliwe, dlatego że historycznie działa już Instytut Polski, który – jak państwo doskonale wiecie – jest inną instytucją, związaną z polską emigracją. Z podobnych przyczyn Instytut w Nowym Jorku również nie mógł się nazywać Instytutem Polskim, zresztą powstał bardzo późno, bo dopiero w 2001 roku. Tam, gdzie nie mogliśmy, bo był już zajęty „copyright" na nazwę, instytuty nazwaliśmy Instytutami Kultury Polskiej, natomiast we wszystkich pozostałych miejscach konsekwentnie nazywamy je Instytutami Polskimi.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Fabisiak – bardzo proszę.

**Poseł Joanna Fabisiak (PO):**

Bardzo dziękuję. Pani minister, to może nawet nie będą pytania, co pewne wnioski.

Naturalnie, że istotą Instytutów Polskich jest promocja – jak pani powiedziała – marki Polska, a więc upowszechnianie wiedzy o Polsce, o polskiej kulturze, dbałość o dobre imię. Dlaczego nazwałam to wnioskiem? Od wielu lat apeluję o to i ten mój apel zaczyna się ziszczać, aby Instytuty Polskie nie tylko konsumowały pieniądze, które państwo przeznaczacie czy w ogóle przeznacza państwo, ale żeby zarabiały. Tak dzieje się ze wszystkimi instytutami – Instytut Goethego, Instytut Cervantesa, British Council itd. Tak jak powiedziała pani minister, w niektórych z nich już w tej chwili zaczyna być nauczanie języka. Nie ma lepszej promocji kraju niż poprzez nauczanie języka. Nic dziwnego, że tak jest w Kijowie. Parcie na to, żeby uczyć polskiego, jest tak ogromne, że zostało to podjęte.

Teraz pewna informacja. Chętnie pani pokażę ekspertyzę o finansowaniu Instytutów, którą otrzymałam, a którą zamówiłam w Sejmie. British Council to może jest troszkę inna sytuacja, ale jest on finansowany przez rząd tylko w 5%, bowiem oni po prostu muszą się sami utrzymać, a mają nie tylko naukę języka. Obowiązani są do prowadzenia całego spektrum działalności i tak jest właściwie na całym świecie. Sądzę, że byłoby bardzo dobrze dla Instytutów, dla marki Polska, dla nas wszystkich, gdyby Instytuty nieco przeorganizować.

Teraz przejdę do pewnych konkretów. Bardzo byłam rada, gdy wspomniała pani o tym, że rozpoczęła się współpraca Instytutu Polskiego w Paryżu z Sorboną, z konkretnym wydziałem. Tak powinno być na całym świecie. Dotychczas tak nie jest i dlatego nazywam to wnioskiem. Stany Zjednoczone to jest 60 katedr polskich. To są katedry wybitne, Barańczak, to są wielkie nazwiska, to był Miłosz. Przyszłam z konkretem i zaraz państwu pokażę – „Polska. Historia i kultura". To jest jeden z uniwersytetów amerykańskich błagający o współpracę z Instytutem Polskim. Wydaje mi się, że to jest kolejny element, który powinien być przedmiotem państwa zainteresowania, aby w przyszłym roku, gdy poprosimy o taką informację, będziecie państwo mówić nie tylko o Sorbonie, ale także o tych innych katedrach.

Dlaczego to jest ważne? Wydaje się, że Instytuty powinny pracować dwutorowo – współpraca z Polonią, ale także współpraca z mieszkańcami danego kraju, a więc nic bardziej ważnego niż właśnie wydziały slawistyki (na ogół), gdzie jak w Stanach Zjednoczonych profesorem jest Amerykanin, a uczy polskiego – na ogół bardzo ofiarnie. To byłaby pierwsza sprawa – współpraca Instytutów, współpraca konkretna. Takich przykładów jest wiele. Gdybym się miała podeprzeć akurat przykładem pittsburskim, to jest to profesor, który ma miraż zorganizowania ogromnej szopki na placu przed uniwersytetem, bo chce, żeby tam zjeżdżali się Amerykanie, Polacy i Amerykanie polskiego pochodzenia, a w tym obszarze, w całej Pensylwanii rzeczywiście jest ich sporo. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz dotyczyłaby Polonii, współpracy z Polonią. Wydaje się, że tych projektów jest ogromnie dużo, i jak usłyszałam, jak niewielka suma jest przeznaczana, to naprawdę ci ludzie muszą pracować bardzo intensywnie, by zrealizować cały program. Niemniej jednak wydaje mi się, że w pewnych założeniach powinno być zapisane, że Instytuty Polskie wsłuchują się w głos Polonii, bo uważam, że ma ona doskonałe rozpoznanie i rozeznanie tego, co jest potrzebne nie tylko dla Polonii, ale także dla lokalnej społeczności wraz z jej mieszkańcami. To byłaby druga sprawa.

Trzecia sprawa dotyczyłaby już samych lokali. Tu chciałabym spytać o Paryż. Moja wizyta w Paryżu 2 lata temu to był zachwyt dla miejsca, gdzie jest Instytut Polski – Champs-Élysées, czyli wielka bliskość i jednocześnie niewykorzystanie tego miejsca. Rozumiem koncepcję, którą przedstawiła pani minister, i jest ona słuszna, aby realizować w różnych miejscach. Niemniej jednak od Polonii słyszałam, że ten lokal nie jest wykorzystany, bo jest mały, bo przed remontem. To wszystko było prawdą, ale tutaj wrócę do punktu wyjścia. Instytuty mogą i powinny zarabiać. Cieszę się, że w 6 czy 7 miejscach (to sobie wypisałam) prowadzona jest nauka języka, ale myślę, że w innych krajach należałoby zintensyfikować ten proces i w jakiś sposób właśnie finansowo zobowiązać Instytuty, że nie dajemy wszystkich pieniędzy. Język polski jest piątym językiem europejskim i zainteresowanie polskim jest duże, a będzie większe po przyjęciu nowej ustawy o języku polskim. Ta ustawa ciągle jeszcze krąży, jest w uzgodnieniach. Certyfi-

kacja będzie przeprowadzana w inny sposób, w każdym kraju będzie centrum certyfikacyjne. Proszę pomyśleć nad rolą Instytutów w tym zakresie. Jeśli na nauczaniu języka mogą zarabiać Francuzi, Anglicy, Hiszpanie, Niemcy, to naprawdę wydaje się, że my również możemy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**
Dziękuję. Pani minister, proszę.

**Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:**
Bardzo dziękuję pani przewodnicząca za te uwagi. Rozumiem, że ekspertyza, o której pani mówiła, dotyczy finansowania, tak?

**Poseł Joanna Fabisiak (PO):**
Tak, instytutów w różnych krajach przez różne rządy.

**Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:**
Powiem szczerze, że bylibyśmy tym bardzo zainteresowani i prosimy o przesłanie. W ogóle ten problem mamy z placówkami dyplomatycznymi, gdzie przepisy nie pozwalają nam prowadzić działalności zarobkowej. Pieniądze pobierane za kursy językowe, o których rozmawiamy i które organizują Instytuty, to tak naprawdę są koszty wynajęcia sali albo koszty lektora. Ja tutaj się zgadzam, że te przepisy w dużym stopniu są ograniczające. Akurat znam działalność Instytutu Goethego, może nie wszystkich dokładnie, ale rzeczywiście z dochodów z działalności w zakresie nauki języka można byłoby też finansować działalność promocyjną w innych obszarach. Być może w tej ekspertyzie są jakieś analizy, które pozwoliłyby nam wprowadzić w pracy takie rozwiązanie.

W charakterze dygresji powiem, że mamy to samo wyzwanie, jeśli chodzi o dyplomację ekonomiczną, ponieważ nie możemy sfinansować udzielania bardzo szczegółowych informacji dla przedsiębiorców, bo tak naprawdę na rynku płaci się za pogłębione analizy danego produktu w branży. W placówkach dyplomatycznych musielibyśmy też zatrudniać bardzo dobrych ekspertów, naprawdę branżowych ekspertów, żeby mogli udzielać przedsiębiorcom takich informacji, bardzo szczegółowych analiz ryzyka biznesowego. Gdybyśmy z punktu widzenia formalnoprawnego mogli pobierać opłaty za tego typu usługi, to byłoby to z korzyścią dla przedsiębiorców i też dla budowania tej ekspertyzy. Tutaj naprawdę bardzo dziękuję i będę bardzo wdzięczna. Uważam, że byłoby to z korzyścią dla Instytutów i w ogóle dla innych jednostek.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**
Dziękuję. Ja też pozwolę sobie zadać kilka pytań. Po pierwsze – jak wygląda taka placówka Instytut Polski? Ile osób jest tam zatrudnionych?

**Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:**
To zależy też od kraju urzędowania.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**
Ale tak mniej więcej.

**Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:**
Średnio to jest około 5-8 osób. Jest szef Instytutu i jego zastępca. Te osoby są pracownikami najczęściej delegowanymi z kraju. Korzystamy też z pracowników miejscowych, tzn. mamy etaty dla pracowników miejscowych i, tak jak wspomniałam, tu chcemy pozyskiwać osoby opiniotwórcze i wpływowe np. spośród Polaków, którzy mieszkają za granicą, a także spośród osób miejscowych, które mają dobre kontakty w różnych instytucjach kulturalnych, naukowych. Dlatego chcemy włączać pracowników miejscowych. Pan dyrektor może by coś dodał do tego.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**
Nie chodzi o szczegóły, bo to chyba nie jest najważniejsze, czyli mniej więcej około 100, 120 osób jest zatrudnionych w naszych placówkach w ramach Instytutów Polskich.

Drugie pytanie. Jak mniej więcej przedstawia się procent finansowania projektów do procentu finansowania samego istnienia Instytutu, czyli etaty plus czynsze i inne wydatki związane z funkcjonowaniem takich placówek? Czy państwo macie taką wie-

dzę i czy to jest jakoś porównywalne między poszczególnymi Instytutami? Na przykład w jednym te koszty stałe to jest 80%, a w drugim jest 20%.

**Zastępca dyrektora Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Aleksander Kropiwnicki:**

Proponuję, żeby odpowiedział pan dyrektor Chojnacki, który prowadził 3 Instytuty: Instytuty Polskie w Budapeszcie i w Bukareszcie i Instytut Kultury Polskiej w Londynie, a więc ma ogromne doświadczenie.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Bardzo proszę.

**Samodzielny specjalista, ekspert w MSZ Roland Chojnacki:**

Jeśli chodzi o koszty stałe, to jak zwykle jest to sprawa prosta i skomplikowana w zależności od tego, jak na to spojrzymy. Jak państwo doskonale wiecie, statystyką można bardzo łatwo żonglować i pokazywać różne jej aspekty. W największym skrócie – przez kilka lat robiłem takie badania i porównywałem Instytuty Polskie do pozostałych instytutów działających na terenie Wielkiej Brytanii. Muszę państwu powiedzieć, że jeśli chodzi o koszty związane z zatrudnieniem, to mamy regularnie 2,5 razy niższe w stosunku do budżetu tzw. promocyjnego, czyli na działalność, niż wszystkie inne instytuty niezależnie od tego, czy to będzie mały instytut czeski czy olbrzymi instytut niemiecki, zatem koszty mamy tutaj zminimalizowane.

Jeżeli pan przewodniczący zapyta o stosunek budżetu na realizację projektów, które otrzymujemy z MSZ, do reszty budżetu, to ten poziom już nie wygląda tak wspaniale, ale to ma swoje uzasadnienie. Po pierwsze – mamy kłopoty i nie możemy zarabiać na siebie, tak jak powiedziała pani wiceprzewodnicząca. To jest rzeczywiście pewien problem. Po drugie – od pewnego czasu nie możemy formalnie pozyskiwać funduszy sponsorskich w gotówce, co jeszcze miało miejsce do niedawna, dlatego że ustawa o finansach publicznych nam tego zabrania.

Do realizacji projektów pozyskujemy pieniądze od naszych miejscowych partnerów, czyli pieniądze, które nie przechodzą przez budżet Instytutu, ale są wykorzystywane na realizację projektu, którego Instytut Polski jest współrealizatorem. Jeżeli to weźmiemy pod uwagę, to wówczas powiedziałbym, że średnie zainwestowanie środków polskich do realizacji (nazwijmy to w skrócie) projektu polskiego na terenie Wielkiej Brytanii to jest około 20%-30%, a 70% pochodzi od współpartnerów brytyjskich bądź innych, bo np. przez wiele lat wielkim sojusznikiem Instytutu Polskiego w Wielkiej Brytanii była duża firma duńska. Ona zajmuje się np. przewozami promowymi, a tam z kolei 30% wszystkich klientów to są Polacy i w związku z tym bardzo szlachetnie podchodzi do naszych (nie tylko naszych, ale całej Polonii brytyjskiej) inicjatyw na terenie Wielkiej Brytanii i współfinansowała wiele projektów.

Innymi słowy, nie możemy pozyskiwać środków finansowych bezpośrednio, natomiast to nie jest tak, że realizujemy projekty tylko za pieniądze polskie. Wprost przeciwnie – żaden dobrze działający Instytut, a większość, jeśli nie wszystkie nasze Instytuty działają dobrze, nie organizuje żadnego wydarzenia w ten sposób, że organizuje to sam z siebie i tylko za nasze pieniądze. Zawsze są partnerzy miejscowi.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Dobrze, dziękuję bardzo. Mam pewną intencję, zadając te pytania, bo tego typu placówki mają taką specyfikę, że bardzo często są nieodwoływalne i nieweryfikowalne i sobie żyją gdzieś tam na marginesie poza granicami kraju i bardzo trudno sprawdzić efektywność działania tego typu instytutów, a także zweryfikować jakość kadr. To jest 100-120 ludzi, którzy powinni pracować intensywnie na rzecz promocji Polski na świecie i muszą mieć jakieś efekty. Z tym się wiąże kolejne pytanie: czy jest jakiś model działalności Instytutów, czy to wynika tylko i wyłącznie z inicjatywy szefów Instytutów bądź okoliczności związanych z tym, że są w danym państwie i jest jakiś kontekst gospodarczy, kulturalny, społeczny?

**Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:**

Tak, oczywiście, są takie modele działania Instytutu. Nie ma jednego uniwersalnego również ze względu na zróżnicowanie działań i wyzwań w tych krajach, w których Instytuty funkcjonują. Priorytety, zadania, projekty i formuły działań, jakie Instytuty podejmują, są ustalane pod koniec roku kalendarzowego z planem realizacji przez Instytuty na rok następny. Jak już wspomniałam, jest to szeroko konsultowane i dostosowane do specyfiki każdego Instytutu.

Trochę nie zgodzę się z tą sugestią. Oczywiście, zgadzam się, że trudno ocenić każdą ze 120 osób pod względem merytorycznym, nie jesteśmy w stanie. Jednak my tutaj wprowadzamy takie dość ścisłe mechanizmy kontroli projektów, które Instytuty realizują, ponieważ są zatwierdzane w systemie półrocznym, przesyłane w systemie kwartalnym, więc to nie jest tak, że Instytuty dostają pieniądze na początku roku i tak naprawdę przez cały rok nie mamy kontroli nad projektami, które są realizowane. Jest tutaj okresowa ewaluacja w ciągu roku. Zdajemy sobie sprawę z tego, że ten system pewnie można usprawniać i ulepszać, ale jest tutaj taka ewaluacja i kontrola.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Dziękuję bardzo. To nie był zarzut, tylko wątpliwość dotycząca istoty działania takich instytucji. Ja się spotkałem również z krytyką działalności Instytutów ze strony niektórych działaczy polonijnych i polskich na Wschodzie. Czy państwo macie świadomość, że jest taka krytyka? Oczywiście może ona wynikać z partykularyzmów lokalnych, z konfliktów między ludźmi, konfliktów środowiskowych, ale czy coś takiego brane jest pod uwagę?

**Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:**

Jeżeli pan pozwoli, to odpowie pan dyrektor, bo ja nie znam takich spraw, poważnej skargi w tych kwestiach.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Proszę bardzo.

**Zastępca dyrektora departamentu w MSZ Aleksander Kropiwnicki:**

Trzeba pamiętać, że najczęściej takie zarzuty pojawiały się już jakiś czas temu. Istotnie, 10-12 lat temu był taki problem, że w zasadzie było niewskazane dla Instytutów współpracować ze środowiskami polonijnymi. One miały adresować swój przekaz przede wszystkim do zupełnie innej publiczności, do obywateli kraju urzędowania. W tej chwili ta sytuacja zupełnie się zmieniła. Jak już mówiła pani minister, bardzo zaciera się granica między cudzoziemcami i Polakami za granicą. Staje się szersze pojęcie Polonii. Często trzeba mówić po prostu Polacy niezorganizowani w stowarzyszeniach polskich, tylko funkcjonujący swobodnie i z sukcesem w krwiobiegu zagranicznym. Mówiąc szumnie, ta współpraca ma przyszłość, tzn. jest to współpraca obiecująca, po której my sobie dużo obiecujemy, bo zarówno możemy zwracać się z naszym przekazem do pewnych grup polskich za granicą, jak i liczyć na ich współpracę w promowaniu Polski, w promowaniu polskiej transformacji, w promowaniu polskiej gospodarki także w aspekcie regionalnym, w promowaniu naszej narracji w świecie. To zupełnie inaczej wygląda teraz niż wyglądało dekadę temu i to jest tendencja wzrostowa. Dlatego myślę, że te zarzuty padają trochę na zasadzie takiego powidoku. Sytuacja już jest inna i się zmienia, a nasze nastawienie do tego też się zmienia. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Dziękuję bardzo. W tej sprawie?

**Poseł Joanna Fabisiak (PO):**

Chciałabym nawiązać do wypowiedzi.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Jeśli w tej sprawie, to bardzo proszę.

**Poseł Joanna Fabisiak (PO):**

Na pewno ta diagnoza jest bardzo słuszna. Polonię stworzyła sytuacja w Polsce. To była taka integracja w tym celu, aby pomóc Polsce, aby się przeciwstawiać pewnym zachowaniom. W tej chwili można by powiedzieć, że granice się rozszczelniły, drzwi są pootwierane i wobec tego Polacy w sposób naturalny wyjeżdżają, są obywatelami Europy zjednoczonej, obywatelami świata. Bardzo jestem ciekawa państwa opinii czy też pewnych przemyśleń. Jaka – państwa zdaniem – będzie ta nowa Polonia? Przez nową Polonię rozumiem tych Polaków, którzy wyjeżdżają, którzy mieszkają poza granicami, ale mają duże poczucie tożsamości, takiej jak wszystkie narody, jak np. Włosi w Stanach Zjednoczonych czy Ukraińcy. To jest normalne. Jaka – waszym zdaniem – będzie forma integracji nowej Polonii? To, o czym pan powiedział, to jest oczywiście naturalne wkomponowanie się, adaptacja w środowisko. To jest zupełnie naturalne i tak powinno być. Jednak przy świadomości własnej tożsamości jest potrzeba działania na rzecz wspólnego bycia. Nie wiem, może jest inaczej, bardzo jestem ciekawa, jak państwo to widzicie. Jeśli pan przewodniczący pozwoli na taką krótką refleksję i jeśli ona nie będzie rozbijała toku naszej dyskusji, to byłabym bardzo wdzięczna.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Proszę bardzo, aczkolwiek myślę, że to mógłby być dobry temat na długą konferencję, a nie spotkanie Komisji.

**Poseł Joanna Fabisiak (PO):**

Od czegoś trzeba zacząć.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Proszę bardzo, pani minister.

**Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:**

Ja oczywiście tutaj nie narzucam, ale może rzeczywiście warto by zrobić taką dyskusję w szerszym gronie pod auspicjami państwa Komisji. To jest ciekawe z wielu względów i to też wymaga dostosowywania instrumentów, środków oddziaływania i budowania kontaktów trochę w nowy niestandardowy sposób. To jest coś, o czym mówi pani przewodnicząca. Instytuty Polskie w mniejszym zakresie, ale tradycyjnie placówki dyplomatyczne utrzymywały kontakty z organizacjami polonijnymi, co było bardzo ułatwione. Teraz trzeba poszukiwać nowych kanałów komunikacji, docierania do Polaków i nowych trochę niestandardowych sposobów zachęcania Polaków…

**Poseł Joanna Fabisiak (PO):**

Inspiracji.

**Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:**

Dokładnie, do większej identyfikacji z Polską i integrowania się w tych działaniach. To, o czym pani mówiła o działaniach przez uniwersytety i katedry polskie, to jest jeden z kanałów i sposobów – doskonały. Tak jak mówię, trzeba poszukiwać innych dodatkowych modeli. Nie chcemy tutaj zadaniować i narzucać, ale myślę, że dyskusja dotycząca nowego charakteru Polonii i w ogóle szerszego postrzegania Polonii za granicą, sposobu budowania tożsamości wokół Polski za granicą byłaby z korzyścią nie tylko dla MSZ, ale w ogóle szerzej.

**Poseł Joanna Fabisiak (PO):**

Panie przewodniczący…

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Proszę bardzo.

**Poseł Joanna Fabisiak (PO):**

Niech to się stanie wnioskiem do rozważenia.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Dobrze, przyjmuję taki wniosek i w gronie prezydium Komisji zastanowimy się nad tym.

Mam jeszcze jedno pytanie. Chodzi o geografię Instytutów. Czy geografia, która została nam przedstawiona, będzie zmieniona czy nie będzie? Czy państwo planujecie likwidację jakichś Instytutów, ponieważ okazuje się, że działają mało efektywnie albo ich istnienie jest mniej racjonalne wobec wyzwań? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy nie powinniśmy się zastanowić nad większą aktywnością Instytutów Polskich na ziemiach naszego bliskiego wschodu? Chodzi głównie o Ukrainę. Jest Instytut tylko i wyłącznie w Kijowie. Czy nie powinniśmy się zastanowić nad powstaniem Instytutów na Ukrainie zachodniej i środkowej? Ja mam też konkretny postulat czy pytanie, mianowicie dostałem takie pismo, zresztą nie tylko ja, także pan prezydent, MSZ. Chodzi o Instytut Polski w Barze. Ponoć miał być uruchomiony i ta inwestycja została wstrzymana. Opieram się na piśmie, które tutaj mam. Pozwolę sobie je przekazać, ale minister powinien mieć ten materiał. Chodzi więc o geografię Instytutów. Czy zamierzacie państwo nieco ją zmienić i dostosować do nowych wyzwań bądź zmienić oceniając efektywność działania i czy nie powinniśmy się poważnie zastanowić, czy MSZ nie powinno się poważnie zastanowić nad uruchomieniem 2-3 Instytutów szczególnie na Ukrainie zachodniej i Żytomierszczyźnie?

**Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:**

Dziękuję. Rozumiem, że tutaj chodzi o Dom Kultury Polskiej, czyli inicjatywę stowarzyszeń lokalnych. Tu akurat jest Barskie Rejonowe Kulturalno-Oświatowe Stowarzyszenie Polaków. Powiem szczerze, że nie znam tej sprawy, może też dlatego że należę do tych osób, które były na urlopie, ale pochylę się nad tym i wyjaśnię, o co chodzi. To nie jest w klasycznym sensie Instytut Polski, czyli nie jest to instytucja MSZ, ale wyjaśnimy sprawę budowy.

Jeżeli chodzi o geografię Instytutów Polskich, to oczywiście kwestie wschodnie, szczególnie Ukrainy, są tutaj do rozważenia, do zastanowienia się. Teraz musimy też wziąć pod uwagę sytuację bezpieczeństwa na Ukrainie. Instytut Polski w Kijowie działa bardzo prężnie i jest dość duży. Oczywiście to są kwestie do rozważenia. Mieliśmy, wciąż mamy taką sytuację, że w przypadku Berlina mamy Instytut Polski w Berlinie i mamy filię Instytutu Polskiego w Berlinie w Lipsku. To oznacza, że jeśli będzie taka potrzeba, to taką formułę można wykorzystać dla niektórych krajów.

Oczywiście jest potrzeba Instytutów Polskich w krajach, które określamy jako emerging markets. Dyskutujemy nad możliwością otworzenia Instytutu Polskiego w Brazylii. Wspomnę, że mamy teraz program „Go Africa" i coraz większe zainteresowanie rynkami Afryki. Nie mamy ani jednego Instytutu Polskiego na obszarze Afryki subsaharyjskiej.

**Poseł Joanna Fabisiak (PO):**

Ojej, nie teraz, pani minister.

**Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:**

W związku z wirusem Ebola? Powiem pani przewodniczącej, że ja pojechałam do Senegalu i Ghany, jak był wirus Ebola...

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Od razu trzeba było uprzedzić, pani minister.

**Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:**

Ale było to dawno, jakieś parę miesięcy temu, jak wirus Ebola się zaczął. Przepraszam, że pozwolę sobie na taką dygresję. Rzeczywiście zostałam uprzedzona, że trzeba zachować ostrożność sanitarną. Kupiłam sobie z 50 pojemników z odkażaczem. Usłyszałam, że najlepiej unikać uścisków dłoni, bo można się zarazić także poprzez uścisk dłoni. Jak wysiadłam na lotnisku, to powiem szczerze, że milion osób nagle uścisnęło mi dłonie, więc pomyślałam, że to już nie ma co wykorzystywać tych 50 buteleczek. Już nie żartując, to jest dyskusja szersza, bo jeżeli byśmy zakładali, że rzeczywiście rynki afrykańskie, rynki Ameryki Południowej czy nowe tam ośrodki są dla nas istotne, to trzeba się zastanowić nad tym, czy nie warto tam ulokować jakiejś formy obecności. Na przykład w przypadku Afryki w kontekście promocji dyplomacji publicznej myślimy i pracujemy nad tym, jaki powinien być wizerunek Polski i co promować w tych krajach. To jest jakiś nowy obszar. Koncentrujemy się na działalności biznesu i tutaj bardzo aktywnie dzia-

łamy na rzecz wsparcia polskich przedsiębiorstw. Teraz pracujemy też nad taką strategią dyplomacji publicznej na tym obszarze, bo to są bardzo specyficzne kraje.

Ta uwaga o dystrybucji geograficznej rzeczywiście jest bardzo cenna, bo warto to przeglądać, dostosowywać i poszukiwać nowych miejsc, gdzie warto promować Polskę. Pan dyrektor jeszcze chciał coś dodać.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Bardzo proszę.

**Zastępca dyrektora departamentu w MSZ Aleksander Kropiwnicki:**

Instytut w Kijowie istnieje od 1999 roku. Rozwinął się bardzo szybko i prężnie. Ciągle jeszcze można o tym mówić jako o zdobyczy, o nowej jakości.

W ostatnim czasie dużo naszych sił, jeśli chodzi o zakładanie nowych Instytutów Polskich, poszło na Azję. Tutaj dotykamy kwestii zatrudnienia. Staraliśmy się to tak robić, żeby nie oznaczało to mnożenia etatów, a więc poruszać się w pewnej puli etatowej. Zupełnie niedawno w Departamencie Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej przeprowadziliśmy w tej sprawie dość poważne ćwiczenie polegające na przeglądzie właściwie wszystkich Instytutów i takiej gospodarki etatowej, żeby móc zagospodarować Azję tak, żeby to się nie rozrastało etatowo.

Naturalnie mamy dalsze plany. Jak powiedziała pani minister, myślimy o Brazylii. W przyszłym roku chcemy otworzyć Instytut w Stambule. To już jest bardzo bliska perspektywa.

Jeżeli chodzi o Ukrainę, to przyszłość pokaże. Tu jest bardzo wiele uwarunkowań. W przyszłości w pewnych warunkach moglibyśmy myśleć jeszcze o otwarciu Instytutu we Lwowie, ale proszę tego nie odczytać jako deklaracji. Jeżeli chodzi o inne miejsca, takie jak Bar, to tutaj dotykamy kwestii, którą poruszył pan przewodniczący, tzn. współpracy z organizacjami polonijnymi. Jesteśmy otwarci na inicjatywy społeczności polskiej za granicą. Nad tą inicjatywą również pochylimy się. Zawsze można szukać sposobu współpracy w zakresie dyplomacji publicznej i kulturalnej ze społecznością polską za granicą niekoniecznie poprzez otwieranie Instytutu. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Dziękuję. Cieszę się np. z tego pomysłu, żeby w Stambule powstał Instytut Polski, bo to jest kierunek geopolityczny, którym Polska powinna być szczególnie zainteresowana. Według mnie kompletnie nie jest doceniona Ameryka Południowa, mimo że jest tam duża społeczność polonijna. Dlatego uważam, że dobrym pomysłem byłoby to, żeby i w Argentynie i w Brazylii był jakiś zamysł powołania takiej instytucji.

Jeżeli chodzi o Wschód, to ja bym prosił o to, żeby jednak poważnie się zastanowić nad intensyfikacją działań szczególnie Stanisławów i Żytomierz są dosyć ważne. Wydajemy kilkadziesiąt tytułów prasy polskiej na Ukrainie, zresztą kilka tygodni temu była prezentacja. Jakość tej prasy jest różna. Podejrzewam, że powstanie Instytutów bardzo by poprawiło przekaz do Polaków i do ludzi zainteresowanych polskością na terenie Ukrainy, a to też jest wymóg nie tylko kulturalny, ale także polityczny czy geopolityczny, zatem sugerowałbym, żeby się nad tym poważnie zastanowić.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Miałbym jeszcze prośbę, bo pani minister mówiła o tym, że pod koniec roku jesteście w stanie wypracować merytoryczny model działania Instytutu i robi się to rokrocznie. Czy moglibyśmy dostać jakiś materiał na ten temat, czy to jest objęte jakąś szczególną klauzulą? Nie sądzę.

**Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:**

Nie. Rzeczywiście moglibyśmy przekazać informację na temat formułowania zadań i priorytetów. Ja jeszcze skonsultuję z departamentem to, na ile to są rzeczy, które chcielibyśmy pisemnie przekazywać. Ja też jestem do dyspozycji, pod koniec roku możemy się spotkać i możemy zaprezentować. Może to jest dobry pomysł, ja bardzo chętnie przychodzę do państwa.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Miło nam.

**Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:**

Jesteśmy tutaj do dyspozycji. Prześlemy taki krótki materiał i wtedy będziecie państwo mieli możliwość dopytać o szczegóły. My też mielibyśmy okazję wysłuchania państwa uwag sugestii, które potem moglibyśmy zintegrować w system i mechanizmy pracy tych Instytutów.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Otrzymujemy opinie ze strony różnych środowisk polonijnych, które na takim spotkaniu moglibyśmy zasugerować, bo rozumiem, że państwu jest może niezręcznie, żeby Instytut jakby całkowicie podlegał woli lokalnych środowisk polonijnych. Taka była intencja pani wypowiedzi, ale przez nas moglibyśmy dojść do jakiegoś konsensusu, gdyby były pomysły, które można byłoby lokalnie wykorzystać. Prosiłbym zatem o taki materiał. Oczywiście my też możemy zrobić zamknięte posiedzenie Komisji, gdyby były jakieś drażliwe kwestie – szczególnie związane ze Wschodem. Rozumiem, że się umawiamy na takie spotkanie, tak? Przyjmujemy tę propozycję, żeby odbyła się taka konferencja pod patronatem naszej Komisji.

W takim razie dziękuję i jeśli nie ma więcej pytań, to przechodzimy do pkt II. Niestety mamy tylko 20 minut, bo dzisiaj jest bardzo dużo posiedzeń Komisji i nie mieliśmy innej sali. Bardzo krótko na temat Karty Polaka. Nas interesują już nawet nie liczby, bo my je ciągle poznajemy i zresztą otrzymujemy z departamentu materiał. Chyba najbardziej interesuje nas to, czy nie powinniśmy się już poważnie zastanowić nad nowelizacją ustawy o Karcie Polaka. Jeśli powinniśmy się zastanowić, to właśnie z jakiego powodu? Są takie 2 czy 3 duże obszary. Pierwszy dotyczy tego, czy uprawnienia dla posiadaczy Karty Polaka nie są za małe, czy nie powinniśmy się zastanowić nad tym, żeby je poszerzyć bądź zmienić. Po drugie – czy nie powinniśmy się zastanowić nad ułatwieniami w otrzymywaniu Karty Polaka. Na razie są to dosyć restrykcyjne przepisy, chociaż z drugiej strony w wielu miejscach omijane. Niestety dochodzą do nas słuchy, że te Karty można kupować gdzieś na rynku. Oczywiście to jest sprawa do sprawdzenia, ale takie informacje do mnie docierają.

Trzecia sprawa, taka bulwersująca, dotyczy mniej MSZ, a bardziej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Chodzi o to, jak się traktuje posiadaczy Karty Polaka na granicy, bo to jest skandal. Już mówiłem o tym, że musimy się tym zająć. Posiadacz Karty Polaka to jest osoba, która przynależy do narodu polskiego i tak powinna być traktowana przez nasze służby graniczne, natomiast kpienie z jakości tego dokumentu, obrażanie tych ludzi jest całkowitym skandalem i to powinno się kończyć dymisjami ludzi, którzy za to odpowiadają. Chodzi o takie 3 obszary.

Rozumiem, że mamy mało czasu, więc prosiłbym o krótką informację o tym, jak teraz wygląda realizacja ustawy i ewentualnie o odniesienie się do tych moich 3 sugestii, w pełni zdając sobie sprawę z tego, że to jest długi temat i pewnie poświęcimy mu osobne posiedzenie Komisji. Czy ewentualnie są jeszcze jakieś sugestie do tych moich uwag? Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:**

Może bardzo krótko powiem, jak to wygląda teraz i co robimy od dnia wejścia w życie ustawy. By już nie przedłużać poprosiłabym potem pana dyrektora Marka Ciesielczuka o ustosunkowanie się do konkretnych kwestii, o które pytał pan przewodniczący.

Ustawa o Karcie Polaka jest realizowana przez wszystkie placówki konsularne mimo trudności, jakie ewidentnie występują w przypadku niektórych państw, które są wymienione w ustawie. Od marca 2008 roku do końca sierpnia 2014 roku polskie urzędy konsularne przyjęły 145 tysięcy wniosków o Kartę Polaka i konsulowie przyznali 134 tysiące Kart Polaka. Wnioskodawcy odebrali 116 tysięcy Kart Polaka. Najwięcej wniosków złożono, jak nie trudno przewidzieć, na Białorusi, na Ukrainie i w krajach bałtyckich: na Łotwie, Estonii, Litwie. Może to jest też interesujące, że na terytorium Federacji Rosyjskiej złożono 3600 wniosków, a w Kazachstanie 1800.

Państwo mają ten materiał, więc ja przekażę głos panu dyrektorowi, żeby się odniósł do tych konkretnych kwestii.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Tak, proszę nie streszczać tego materiału, bo go wszyscy znamy, ale gdyby pan dyrektor mógł się odnieść do tych kwestii, to bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Konsularnego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marek Ciesielczuk:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, drodzy państwo. Przyglądamy się realizacji ustawy o Karcie Polaka z całą ostrością. Jak wiadomo, 1 maja tego roku weszła w życie znowelizowana ustawa o cudzoziemcach, która daje posiadaczom Karty Polaka możliwość uzyskania stałego pobytu w Polsce. Założyliśmy, że w ciągu roku od tej nowelizacji, czyli w maju przyszłego roku, będziemy mogli wyciągnąć pewne konkretne wnioski. Na chwilę obecną wydaje się, że w urzędach wojewódzkich posiadacze Karty Polaka złożyli około 1000 podań o pobyt. Jak wiadomo, po 3 latach pobytu można uzyskać obywatelstwo. Karta stwierdza przynależność do narodu polskiego, natomiast na chwilę obecną nie oznacza jeszcze obywatelstwa. Ta ścieżka została otwarta w maju tego roku.

Nie ukrywam, że analizujemy realizację ustawy pod wieloma kątami i nosimy się z zamiarem zaproponowania pewnych rozwiązań, łącznie z możliwością rozszerzenia funkcjonowania Karty na cały świat – nie tylko na obszarze postsowieckim.

W odniesieniu do ułatwień, jakie mają posiadacze Karty Polaka w tej chwili, wydaje nam się, że w wielu przypadkach osoby występujące o ten dokument kierują się różnego rodzaju przesłankami. Czasami jest to kwestia prowadzenia działalności gospodarczej, czasami kwestia studiowania, a czasami są to czyste sentymenty – tak jak np. dzieje się to na Litwie. O tym też będziemy chcieli rozmawiać w przyszłości.

Jednocześnie prowadzimy rozmowy z MSW, aby ułatwić życie posiadaczom Karty. Przede wszystkim chcemy doprowadzić do takiej sytuacji, by posiadacz Karty Polaka, który uzyskuje wizę krajową z określonym symbolem, uzyskiwał wizę bez tego określonego symbolu. Na chwilę obecną jest to czytelne dla służb granicznych nie tylko polskich, ale i obcych, czy cudzoziemiec z punktu widzenia przepisów prawa międzynarodowego przekraczający granicę jest posiadaczem Karty Polaka, czy też nie. Chcemy też doprowadzić do takiej sytuacji, aby obywatele Białorusi mogli występować o fizyczny odbiór dokumentu, czyli Karty Polaka, nie w urzędzie konsularnym, a w jednym z 3 urzędów wojewódzkich w Polsce. Na chwilę obecną wprowadziliśmy pewne ułatwienia w trosce o bezpieczeństwo tych obywateli. W procesie przyjmowania wniosków, wydawania, rozpatrywania uczestniczą tylko i wyłącznie osoby delegowane z kraju, nie obywatele krajów urzędowania, którzy są zatrudnieni w naszych urzędach konsularnych, aby zagwarantować bezpieczeństwo aplikantom. Wprowadziliśmy też szyfrowaną korespondencję między naszymi urzędami a centralą i to w odniesieniu do całego świata, aby chronić dane osobowe osób, które występują o ten dokument.

Nie chciałbym się odnosić do sposobu traktowania posiadaczy Karty Polaka przez oficerów czy pracowników straży granicznej. To nie jest służba podległa Ministrowi Spraw Zagranicznych. Jednak mam nadzieję, że w najbliższej przyszłości, a regularnie spotykamy się z przedstawicielami MSW, doprowadzimy chociażby do takiego rozwiązania, że pojawiający się na granicy z punktu widzenia prawa międzynarodowego cudzoziemiec będzie traktowany w sposób godny i właściwy bez względu na to, czy jest posiadaczem Karty Polaka, czy też nie. Na chwilę obecną ustawa zwalnia posiadaczy z obowiązku prezentowania środków finansowych na pobyt przy przekraczaniu granicy i może to jest ten moment, w którym zadawane są niewłaściwe pytania posiadaczom Karty Polaka, którzy – jak powiedziałem – posiadają wizę krajową z określonym symbolem, co już powinno wskazywać, że niektórych pytań nie należy zadawać tym osobom. W przyszłości chcielibyśmy doprowadzić do takiej sytuacji, żeby ta wiza była wizą nierozpoznawalną dla obcych służb granicznych, by te osoby mogły bezpiecznie przekraczać granicę i podróżować do Polski.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Oczywiście, wszystkich należy traktować w sposób godny, natomiast ja mówiłem o tym – zresztą pan dyrektor też o tym wspomniał – że często zdarza się tak, że ktoś, kto jest posiadaczem Karty Polaka, starał się o nią przez wiele lat i w końcu ją zdobył, a dla-

tego że miał Kartę Polaka został potraktowany na granicy w sposób niegodny. Często są to szokujące opowieści. Oczywiście to nie jest wina MSZ, natomiast te praktyki muszą się zmienić. Przechodzenie przez tę granicę często jest nie tylko bardzo trudne, uciążliwe, ale często nieodpowiednio przeprowadzane – nie wiem – z powodu kultury osobistej pewnych ludzi.

Czy są jakieś pytania w sprawie Karty Polaka? Rozumiem, że my się zastanawiamy nad nowelizacją, MSZ też. Z pewnością jeszcze kilka razy musimy się spotkać w tej kwestii. Rozumiem, że poszerzenie Karty Polaka jeszcze nie jest na poziomie akceptacji, tak? Na razie to są pana ogólne refleksje, tak?

**Dyrektor departamentu w MSZ Marek Ciesielczuk:**

Panie przewodniczący, tak jak powiedziałem, obserwujemy nowe tendencje, które następują po 1 maja, czyli zwiększone zainteresowanie posiadaczy Karty Polaka osiedlaniem się w Polsce. Założyliśmy wewnętrznie – mówię wprost – wewnętrznie, że w ciągu roku będziemy w stanie wyciągnąć pewne wnioski i rozpocząć szerszą dyskusję. Deklaruję tutaj gotowość współpracy.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Dobrze, dziękuję. Pani przewodnicząca Fabisiak – bardzo proszę.

**Poseł Joanna Fabisiak (PO):**

Ad rem. Są dwa problemy. Jeden to jest problem bieżący dotyczący właśnie traktowania osób z Kartą Polaka. Należałoby temu poświęcić posiedzenie – i zgłaszam taki wniosek – z udziałem przedstawicieli MSW.

Druga sprawa jest sprawą systemową. Jest to funkcjonowanie Karty Polaka. Z woli Wysokiej Komisji zostałam powołana na przewodniczącą podkomisji, która zajmuje się ustawą o repatriacji. Mam nadzieję, że do końca września trafi do Sejmu nowela tej ustawy. Istniejące tam zapisy w jakiś sposób są odpowiedzią na pytania, które sobie tutaj stawiamy. W ustawie o repatriacji jest bardzo rozszerzony zapis o pochodzeniu. Sądzę, że to w sposób naturalny spowoduje ograniczenie zainteresowania Kartą Polaka, bo osobie, która potwierdza swoje pochodzenie i przyjeżdża do Polski, będą przysługiwały prawa takie jak Polakowi. Panie przewodniczący, zatem proponowałabym, byśmy jeszcze chwilę wstrzymali się z tymi rozwiązaniami systemowymi czy z ewentualnym myśleniem o jakiejś nowelizacji ustawy o Karcie Polaka do czasu rozważań nad tamtą ustawą.

Za bezwzględnie ważną uważam sprawę traktowania Polaków, którzy posiadają Kartę Polaka i sprawę ich wszystkich trudności granicznych. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo – pani poseł.

**Poseł Małgorzata Marcinkiewicz (TR):**

Pani przewodnicząca powiedziała, że posiadaczowi Karty Polaka czy repatriantowi powinny przysługiwać takie same prawa jak Polakowi. To bardzo ładnie brzmi, ale w praktyce wygląda to inaczej. W szczególności mam na uwadze uznawalność dyplomów, o czym już rozmawialiśmy na jednym z posiedzeń.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Dziękuję. Pani poseł stawia to jako pytanie czy jako uwagę retoryczną?

**Poseł Małgorzata Marcinkiewicz (TR):**

Pod takim względem, że istnieją tu pewne nieścisłości.

**Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania? W takim razie rozumiem, że jeszcze w tym roku będziemy mogli się spotkać w związku z tym tematem. Zamykam ten punkt.

Sprawy bieżące, sprawy różne. Czy są jakieś sprawy? Nie ma. W takim razie zamykam posiedzenie Komisji. Bardzo dziękuję naszym gościom i dziękuję członkom Komisji.